Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 8756. Lwów, wtorek 29 stycznia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Sensacyjne rewelacje z wewnętrznych walk w Sowjetach

Wykrycie szulerni przy ul. Pijarów. - Dwa zamachy samobójcze. - Nieudałe włamanie kasowe przy ul. Kraszewskiego.

Uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego W. Wszechnicy Polskiej.

Warszawa, 27 stycznia. (Tel. G. P.) Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbyła się **uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego** w węgła budującego się gmachu **Wolnej Wszechnicy Polskiej** przy zbiegu ulic Opaczewskiej, Pasteura i Wolnej Wszechnicy. Na uroczystość tę przybył p. Minister Pracy i Opieki Społecznej **dr. Jurkiewicz**, Marszałkowie Sejmu i Senatu **Daszyński i prof. Szymański**, Prezydent m. **inż. Słomiński**, posłowie i senatorowie, przedstawiciele prezydjum Rady miejskiej, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, wyższych uczelni oraz wszyscy profesorowie Wolnej Wszechnicy Polskiej. Uroczystość zagaił rektor Wolnej Wszechnicy prof. dr. Wiweger, poczem podsekretarz stanu prof. dr. Aleksander Ławrynowicz odczytał **akt erekcyjny**. Pierwsze cegły przy wmurowaniu położyli **Marszałkowie Daszyński**, **Szymański** oraz prezydent miasta inż. **Słomiński**. O godz. 17 odbyło się w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego warszawskiego uroczyste **posiedzenie sprawozdawcze Wolnej Wszechnicy Polskiej**. W uroczystości wzięli udział Marszałek Senatu Szymański, reprezentanci wyższych uczelni, przedstawiciele kół naukowych i instytucji, delegaci słuchaczów, oddziału W. Wszechnicy w Łodzi oraz słuchacze warszawscy

Znamienne oświadczenie min. Dietricha

W SPRAWIE POLSKO-NIEM. TRAKTATU HANDLOWEGO.

Berlin, 27. stycznia. (Tel. G. P.). Jak donosi Biuro Wolfa, minister wyżywienia Dietrich wygłosił dzisiaj na zebraniu **organizacji demokratycznej okręgu poczdamskiego** mowę, w której poruszył także **kwestję traktatu z Polską**, oświadczając, że traktat **nie może się rozbić o 200.000 świń**. — Świnie bowiem polskie, które mają być przywiezione, mogłyby być zużyte w sposób wykluczający wszelką ewentualność **wyrządzenia szkód interesom rolnictwa niemieckiego.**

Dopiero gdy porozumienie z Polską zostanie osiągnięte — zaznaczył minister — uda się dojść do porozumienia **w sprawach aktualnych z Francją.** „Welt am Montag" uzupełnia tekst mowy Dietricha, podany przez Biuro Wolfa, podnosząc, że ustęp mówiący o **Polsce** minister rozpoczął oświadczeniem, że mimo wszelkie ataki **będzie on kontynuował dalej swój cały stosunek do Polski**, ponieważ — jak podkreślał minister — zadaniem ministerstwa rolnictwa jest doprowadzenie **do zawarcia traktatu z Polską, nie zaś sabotowanie tego traktatu.**

Seine Majestät – hurra, hurra, hurra!

WILUŚ — STRÓŻEM POKOJU!

Berlin, 27. stycznia. (Tel. G. P.). Z Dorn donoszą, że dzisiejsze uroczystości z okazji 70-tej rocznicy urodzin b. cesarza rozpoczęły się rano od gratulacji, **składanych przez zebraną w pałacu rodzinę cesarską oraz gości i bliższe otoczenie.** O godzinie 10. odbyło się w kaplicy pałacowej nabożeństwo, w czasie którego kaznodzieja b. cesarza Vogel wygłosił przemówienie sławiące cesarza **jako wzór męża**, pełnego poczucia obowiązku i wiary i stojącego **na straży pokoju**, któremu świat wyrządził wielką krzywdę.

O godzinie 13 odbyło się śniadanie, w którem wzięło udział **79 osób**, przeważnie z rodziny cesarskiej. Małżonka b. cesarza nie uczestniczyła w dzisiejszych uroczystościach. Jak donosi „Montag Morgen" nieobecność b. cesarzowej w czasie uroczystości ma zupełnie inne przyczyny, aniżeli choroby i że jest wynikiem **kontrowersji między Hermina a członkami rodziny cesarskiej.** Nacjonalistyczny „Montag" podnosi, że wśród depesz gratulacyjnych nadeszła również depesz od **Prezydenta Rzeszy Hindenburga.**

W LIDZE NARODÓW POZOSTANIE WSZYSTKO PO DAWNEMU.

Paryż, 27. stycznia. (Tel. G. P.). „Petit Parisien" donosi z Genewy, że Sekretarjat Ligi Narodów zaprzecza stanowczo **o rzekomym projekcie reorganizacji Rady Ligi Narodów.**

—o—

TĘSKNO IM ZA WILHELMEM.

Berlin, 27. stycznia. (Tel. G. P.) Prasa nacjonalistyczna zamieszcza liczne **artykuły na rzecz dawnego ustroju.** Wszystkie organizacje nacjonalistyczne wysłały telegramy z życzeniami do b. cesarza Wilhelma.

—o—

WŁOCHY NIE POZOSTAJĄ W TYLE.

Dalsze „pokojowe" zbrojenia.

Rzym, 27. stycznia. (Tel. G. P.) Komentując decyzję rządu w sprawie nowych zbrojeń morskich, prasa włoska zaznacza, że jest to **normalny program rozwojowy**, oraz że Włochy konsekwentnie czynią to samo, co i inni, jak Ameryka, Francja i Anglja, które uczyniły to już w rozleglejszym zakresie. Dzienniki zaznaczają, że obecny układ sił morskich **Francji i Włoch** przedstawia się jak 3:1.

ZNÓW KATASTROFA KOLEJOWA.

Wiedeń, 27 stycznia. (Tel. G. P.) Pociąg pospieszny, który **przybył z Węgier**, zderzył się dzisiaj rano o godzinie 6.5 na dworcu **Parndorf** ze stojącym tamże **pociągiem towarowym.** Wskutek zderzenia obie lokomotywy zostały lekko **uszkodzone**, a dwa pociągi pospieszne **wykoleiły się**. Kilku podróżnych oraz kilku kolejarzy zostało lekko rannych

—o—

TROCKI WYJEŻDŻA DO LONDYNU.

Wiedeń, 27. stycznia. (Tel. G. P.) United Press donosi z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości, **Trocki wraz z rodziną** ma wkrótce przybyć **do Londynu.** Słychać, że **otrzymał on od rządu sowieckiego pozwolenie** na opuszczenie miejsca swego wygnania celem wyjazdu zagranicę. Rzekomo rozpoczyna on podróż swą do **Konstantynopola**, zaś stamtąd ma udać się do stolicy Niemiec

—o—

W AFGANISTANIE WRE I KIPI.

Wiedeń, 27. stycznia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Bombaju: W rozmaitych częściach Afganistanu toczą się obecnie walki pomiędzy **Habibullahem a jego wrogami.** W okolicy Kabulu toczą się walki

Jubileusz 25-lecia Związku studentów architektury.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE ŚW. ŁAZARZA. — UROCZYSTOŚĆ W SALI POLITECHNIKI. — RAUT.

Lwów, 28 stycznia.

(jp) W dniu wczorajszym obchodził Związek Studentów Architektury 25-lecie swego istnienia uroczystością, która rozpoczęła się **solennem nabożeństwem**, odprawionem w kościele św. Łazarza przez ks. **Błotnickiego**.

Następnie odbyła się w auli Politechniki **uroczysta Akademja**, w której oprócz członków Związku wzięli liczny udział przedstawiciele władz i świata naukowego. Województwo reprezentował nacz. Wydz. r. **Reiss**, wojskowość **gen. Popowicz**, miasto wicekom. **Obmiński**. Nadto byli obecni rekt. Uniw. J. K. **hr. Piniński**, Senat Politechniki z rekt. **Zipserem**, prez. sądu **Czerwiński**, prez. kolei **Prachtl-Morawiański**, prez. poczty **Moszoro**, prez. prokuratorji **Hamerski**, wiceprez. Izby handl. i przem. **Höflinger**, inż. kap. **Manek** i w. i.

Akademję rozpoczął **Chór techników** odśpiewaniem **„Gaude Mater"**, poczem słowo wstępne, w którem skreślił dzieje 25-letniej działalności Związku, wygłosił obecny prezes Zw. arch. **Dańczak**. Następnie prof. **W. Krzyżanowski** z Krakowa wygłosił bardzo zajmujący i pięknie ujęty odczyt „O najnowszych prądach w architekturze", który zgromadzeni nagrodzili burzą oklasków. Na zakończenie Chór Techniki odśpiewał kantatę.

Wieczorem odbył się w auli Politechniki **raut**, który również liczni przedstawiciele władz i świata naukowego zaszczycili swoją obecnością.

Nie mogąc rozbić wertheimowskiej kasy

ZADOWOLILI SIĘ KILKU MONETAMI PALESTYŃSKIEMI.

Lwów, 28. stycznia.

(—). Ub. nocy niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do **lokalu żyd. tow. „Keran Kajemeth"** przy ul. Kraszewskiego 1, gdzie **usiłowali rozpruć kasę wertheimowską**. Robotę tę jednak zaniechali prawdopodobnie z braku odpowiednich narzędzi, **poczem rozbili podręczną kasetkę żelazną**, skąd zabrali kilka sztuk monet palestyńskich.

Wykrycie szulerni przy ul. Pijarów

MNÓSTWO OSÓB ZGRYWAŁO SIĘ TAM DO NITKI.

Lwów, 28. stycznia.

(—). Stanisława Kuźmanowicz, żona czeladnika piekarskiego ma wiele kłopotów ze swym mężem Mateuszem. P. Mateusz bowiem wynalazł sobie kampanję **do gry hazardowej w „ferbla"** i co soboty udawał się do niejakiego **Teodora Tenczyszyna, zam.** Pijarów 48, gdzie odbywała się „partja" i tam w gronie szulerów **cały zarobek tygodniowy przegrywał**, tak, że nie pozostawało mu nic na utrzymanie rodziny.

Kuźmianowiczowa miała już tego dość i wczoraj doniosła o tem policji, **która wdrożyła dochodzenia.**

Dwa zamachy samobójcze

JEDEN GOŚĆ PRZECIĄŁ SOBIE ŻYŁY U RĄK, DRUGI TRUŁ SIĘ JODYNĄ.

Lwów, 28. stycznia.

(—). W ciągu dnia ubiegłego zanotowano we Lwowie **dwa zamachy samobójcze**. Przedpołudniem targnął się na życie **w łaźni przy ul. św. Anny** przez przecięcie sobie żył u rąk Abraham **Jakób Bintinger**. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala.

Drugi wypadek wydarzył się późnym wieczorem na pl. Solskich, gdzie **24-letni Stanisław Brohle** w zamiarze samobójczym **zażył jodynę**. Pogotowie ratunkowe tego desperata również odwiozło do szpitala. W obu wypadkach **nie zdołano stwierdzić przyczyny rozpaczliwego kroku.**

Zmiany personalne w sądownictwie przemyskiem

PREZES S. O. ORAZ SZEREG SĘDZIÓW PRZECHODZI NA EMERYTURĘ. — KONKURS NA SĘDZIÓW GRODZKICH.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w styczniu.

(n) W związku z reorganizacją sądownictwa przewidywane są w sądach tutejszych **pewne zmiany** i przesunięcia personalne. Zasłużony prezes sądu okręgowego p. **Wilecki przechodzi w stan spoczynku**, podobnie jak sędziowie sądu okr. pp. Hesse, Jankowski i Talasiewicz, z których zwłaszcza p. Hesse posiada opinję sędziego nader sumiennego i światłego, doskonałego prawnika i wybitnego znawcy stosunków. Ponadto ma w najbliższym czasie przejść na pensję jeszcze kilku innych sędziów.

Celem uzupełnienia powstałych braków zostanie na razie na podstawie konkursu obsadzonych **pięć posad sędziów grodzkich.**

—o—

Z sali odczytowej.

ZAGADNIENIA KONSTYTUCYJNE.

Cele konstytucjonalizmu w w. XVIII. a dziś. — Wysunięcie na pierwszy plan wspólnoty interesów. — Zorganizowanie społeczeństwa celem, do którego dążyć należy.

(Odczyt prezesa komisji konstytucyjnej posła prof. Makowskiego).

Lwów, 28. stycznia.

(jp). W serji odczytów na temat najaktualniejszych zagadnień życia państwowego i społecznego, nader żywe zainteresowanie wywołał odczyt prezesa sejmowej komisji konstytucyjnej posła prof. Wacława Makowskiego „O zagadnieniach konstytucyjnych", który się odbył wczoraj o godz. 6-tej wieczorem w sali Instytutu technologicznego.

Tak osoba prelegenta, jak też kwestja najwyższej aktualności w chwili obecnej zgromadziła w sali odczytowej nader liczne audytorjum, wśród którego byli obecni najwyżsi przedstawiciele władz, organizacyj i instytucyj społecznych, w im. woj. r. **Reiss** i **Kwaśniewski**, star. **Eckhardt**, gen. **Popowicz**, kom. m. **Nadolski**, prezes sądu **Czerwiński**, prez. kolei **Prachtl-Morawiański**, kur. **Pytlakowski**, prez. poczty **Moszoro**, star. gr. **Klotz**, prez. Prokuratury **Hamerski**, wiceprezydenci Izby handl. i przem. **dr. Rucker** i dyr. **T. Höflinger**, rekt. **Piniński**, poseł **Stroński**, poseł **Löwenherz** i w. i.

Na wstępie zabrał głos poseł **dr. Löwenherz** i przy powitaniu dostojnego prelegenta zaznaczył, że nie jest on po raz pierwszy gościem Lwowa, gdyż przed laty 20-stu przebywał w naszem mieście jako wydalony przez rząd carski z Królestwa Polskiego działacz polityczny.

Poseł **prof. Makowski** podziękowawszy w serdecznych słowach za powitanie i podkreśliwszy, że ówczesny pobyt we Lwowie przyniósł mu bogate żniwo doświadczeń i pozostał w miłej pamięci, przystąpił do przedmiotu swojej prelekcji.

Na wstępie zaznaczył, że **zagadnienia konstytucyjne nie są tylko troską Polski, bo przeżywają je dzisiaj wszystkie państwa Europy, a nawet całego świata.** U nas komplikuje się tylko krótkością naszego doświadczenia państwowego. Podkreśliwszy, że nie ma zamiaru przedstawić jakiegoś pozytywnego projektu zmiany konstytucji, oświadczył, że staraniem jego będzie rzucić nieco światła na **główne zasady tego problemu.** W nader jasno skreślonym zarysie historycznym przedstawił **ewolucję myśli konstytucyjnej** od czasów Jana Jakóba Rousseau aż po koncepcje ostatnich lat dziesiątków.

Między tą pierwszą erą tworzenia życia konstytucyjnego a dzisiejszemi dążeniami zachodzi **diametralna różnica.** Gdy umowa socjalna XVIII. wieku opierała się na zasadzie indywidualnej swobody jednostki, **pod hasłem jednostka i państwo,** obecnie panuje tendencja wprost przeciwna, aby **pomiędzy państwem a jednostką stworzyć łańcuch organizacyj, opierających się na wspólności interesów i potrzeb.** Z tego wyrasta **koncepcja państwa zrzeszonego.**

Z tego punktu widzenia prelegent omówił projekt Millieranda, w którym rola reprezentacji syndykatów przypadłaby Senatowi, próbę realizacji ustroju syndykalistycznego w Niemczech, wyrażającą się w t. zw. **Reichswirtschaftrat, ustrój Rad w Rosji bolszewickiej** oraz dążenie **do usyndykalizowania państwa za pomocą odpowiedniej ordynacji wyborczej we Włoszech.**

Przechodząc do obecnego ustroju parlamentarnego w Polsce, wykazał jego wady, polegające przedewszystkiem na **niekompetencji czynników, posiadających główną władzę i braku odpowiedzialności** oraz na **konieczności wysuwania przy wyborach haseł demagogicznych.**

Te braki parlamentaryzmu nie mogą jednak skłaniać nas do nawrotu do form dawnych, jak np. do gorszego od nich absolutyzmu. **Należy parlamentaryzm raczej uzdrowić przez należytą organizację i wysunięcie ponad względy polityczne względów gospodarczych.** Parlament i rząd winny nawzajem kontrolować swe czynności, a obok nich powinny powstać **instytucje samorządowe**, jako organy zrzeszeń, mających wspólne interesy. Łącznikiem zaś między temi wszystkiemi organizacjami a w razie potrzeby i superarbitrem winien być **najwyższy przedstawiciel narodu, prezydent Rzeczypospolitej.**

Prelegent zaznaczył na zakończenie, że oparcie ustroju konstytucyjnego o interesy gospodarcze, nie wyklucza wspólnot ideowych i wyraził przekonanie, **że czynnikom do tego powołanym uda się znaleźć dla naszej Konstytucji formy, w których życie będzie się mogło rozwijać wszechstronnie.**

Wstrzymanie ruchu kolejowego

NA LINJACH DYR. LWOWSKIEJ.

Lwów, 28. stycznia.

Dyrekcja kolei państwowych donosi: Wskutek zawiei śnieżnych wstrzymano **z dniem 27. I. br. aż do odwołania** ruch pociągów na odcinku **Lwów-Stryj**, linji **Lwów-Ławoczne**, następnie **na całej linji Lwów-Stojanów**, na odcinku **Sapieżanka-Krystynopol**, następnie na odcinku **Sokal-Włodzimierz** linji **Sapieżanka-Włodzimierz**, wreszcie na całej linji **Lwów-Podwołoczyska**. Równocześnie **przerywa się własny naładunek** oraz przyjęcie od sąsiednich dyrekcyj przesyłek adresowanych do stacyj leżących na tych linjach.

Ze sportu.

Piękny sukces hokejowy „Czarnych“ w Krakowie.

DZIŚ ROZPOCZYNAJĄ SIĘ W BUDAPESZCIE ZAWODY O MISTRZOSTWO EUROPY. — SZANSE POLSKI. — WYNIKI W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Lwów, 28. stycznia.

Wdniu dzisiejszym rozpoczynają się w Budapeszcie **zawody o mistrzostwo Europy** w hockeju na lodzie. W wielkiej tej konkurencji, skupiającej na sobie uwagę **całego sportowego**

świata, bierze też udział **drużyna Polski,** która dwukrotnie już ubiegała się bezskutecznie o laur mistrzowski. Poprzednie występy reprezentacji naszej wywołały **ogólny podziw,** to też dla wielu jest Polska i tym razem **„zaczajonym“ typem.**

W kraju zapatrują się na sprawę bardziej **pesymistycznie.** Przyczyniły się do tego niepokojące wieści **o klęskach w Davos,** załagodzone zresztą nieco zwycięstwem **w stos. 2: nad reprezentacją Szwajcarji** w Niemczech.

Do poprawienia nastroju przyczyniła się wydatnie wiadomość o wyniku losowania i **podziale na grupy.** Polska znalazła się **w grupie pierwszej ze Szwajcarją i Finlandją.** Grupę drugą tworzą: **Austrja, Niemcy i Czechosłowacja,** a trzecią: **Belgja, Francja, Włochy i Węgry.** Dzięki tej konstrukcji drużyna nasza ma wszelkie szanse **przedostać się do finału.** Zwycięstwo jej nad Finlandją jest bowiem **prawie pewne,** a co do Szwajcarji, to nie można wprawdzie **z góry przesądzać wyniku,** jednak wolno nam liczyć się ze sukcesem.

Bardzo zażarta walka rozwinie się **w drugiej grupie,** w której znaleźli się **równorzędni przeciwnicy.** Szczęście odegra tu **decydującą rolę.**

W trzeciej grupie zwycięzcą zostanie **najprawdopodobniej Belgja,** choć i Włosi, a może i Francja gotowa jest spłatać psikusa.

Hokeiści Czarnych triumfują w Krakowie.

W Krakowie odbył się w sobotę i niedzielę turniej w hockeju na lodzie, urządzony przez Makkabi. Turniej zakończył się zwycięstwem Czarnych, którzy pokonując Makkabi i Wisłę, utwierdzili **hegemonję Lwowa** na terenie Małopolski w sporcie kanadyjskim.

Kraków, 27 stycznia. Wisła — Sokół 5:0. **Czarni — Makkabi 3:2.** Bramki dla Czarnych zdobyli: Wieleżyński i Czyżewski. Makkabi — Sokół 3:1. **Czarni — Wisła** (1:0, 1:0, 1:0). Dla Czarnych obie bramki zdobył Muszka, dla Wisły Makowiecki. Pierwsze miejsce w powyższym turnieju zdobyła drużyna **Czarnych ze Lwowa.**

Narciarskie mistrzostwa Zakopanego.

Organizowane przez oddział narciarski Sokoła zawody o mistrzostwo Zakopanego, dały następujące wyniki:

Bieg 18 km.: 1) Czech Bron. (SNTT) 1,37:54 sek., 2) Motyka Zdz. (SNTT) 1,39:26 sek., 3) Motyka J. (Sokół) 1,40:09 sek., 4) Czech Wł. 1,42:14 sek., 5) Krzeptowski Andrzej II. 1,42:33 sek.

Konkurs skoków: 1) Cukier n. 17055 (skoki 45, 45, 57 m.), 2) Sieczka n. 16638 (35, 48, 50 m.), 3) Rozmus n. 15541 (36, 44, 47 m.), 4) Czech Br. n. 15541 (40, 36, 33), 5) Nietelski, 6) Krzeptowski A., 7) Zeydel, 8) Motyka J.

W zawodach złożonych: 1) **Czech Br. 17 770 pkt.,** 2) Sieczka 15 631, 3) Motyka J. 14 458, 4) Czech Wł. 13 117, 5) Rajski, 6) Krzeptowski I., 7) Zaydel.

Walne Zgromadzenie Kolegjum Sędziów L. O. Z. L. A.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie Kolegjum sędziów LOZLA. Ze sprawozdania z rocznej działalności wynika, że w okręgu lwowskim jest **52 sędziów, w tem 5-ciu międzynarodowych,** 6 ciu związkowych, 13-stu okręgowych i 26-ciu kandydatów. W skład nowego zarządu powołano pp.: Wisłockiego, J. Beigla i Wł. Humena.

ZAWODY HOCKEJOWE W KRAJU.

gja II. - Polonja 2:2. AZS. - Polonja 1:1 Legja II. - Union (Łódź) 5:1. A. Z. S - Union (Łódź) 1:1.

Poznań. Klub łyżw. Poz. - Cracovia 0:0. AZS. (Poznań) - Cracovia 1:0.

WARSZAWA FABRYKUJE NOWE REKORDY.

Znana łyżwiarka na torach Warszawy p. Neringowa uzyskała w biegu na 500 m. czas 1.03 sek., 1.500 m.

3.28 sek., 1.000 m. 2.16 sek., 3.000 m. 7.10 sek.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Austrja-Belgja 3:1. Zawody hockejowe.

Paryż. Tennisowe mistrzostwo Francji na kortach krytych w grze poj. pań zdobyłał p. Kleinadlowa, zaś w grze poj. panów zwyciężył Boretra.

—o—

Afera fałszerstwa testamentu przybiera ogromne rozmiary.

JEDEN Z ZASĄDZONYCH DEMASKUJE DZIAŁALNOŚĆ WSPÓŁOSKARŻONYCH W AKCIE FAŁSZERSTWA.

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, w styczniu.

(M) Sygnalizowana swego czasu rozprawa, z powodu **fałszerstwa testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego,** przeciw uwolnionym w pierwszym procesie **inż. Andrzejowi Konopce, Henrykowi Haszlakiewiczowi, Ant. Możarowskiemu i P. Tyszkowskiemu,** miała się odbyć z początkiem roku bieżącego.

Tymczasem stało się inaczej. Nowy materjał bowiem w tej sensacyjnej sprawie rośnie niejako pod ręką, zwłaszcza, że jeden z zasądzonych **Henryk Boberski,** wyszedłszy z rezerwy, w szeregu pism, skierowanych do sądu oraz w memorjale bezpośrednio doręczonym **Prezydentowi Państwa,** przedstawił zupełnie **nowe fakty i dowody,** celem oświetlenia roli niektórych współoskarżonych z pierwszego procesu przemyskiego.

Naprowadzony szereg nowych świadków, z pośród których pewne nazwiska były tylko mimochodem wymieniane w toku wspomnianej rozprawy, bardzo znacznie rozszerza **platformę całej tej sprawy,** przykrojonej pod względem techniki kryminalistycznej conajmniej wedle wzorów amerykańskich.

W ten sposób sprawa ta pojawi się ponownie w znacznie powiększonem wydaniu — jako niezwykle sensacyjny romans, wykrojony z życia, którego niektórzy bohaterowie wystąpią w zupełnie nowych, oryginalnych rolach.

Zaznaczyć należy, że usiłowania zasądzonych na podstawie wyroku wydanego w pierwszym procesie o odroczenie wykonania kary więzienia, **nie odniosły dotychczas skutku.** Mimo to jednak żaden z zasądzonych nie rozpoczął dotychczas odsiadywania kary.

KRONIKA

28 Stycznia Poniedziałek Karola W.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 28. bm. o godz. 7.30 w. „Jedna jedyna noc“.

Wtorek, 29. stycznia o godz. 7.30 „Broadway“.

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 28. bm. o g. 7.30 wiecz. Premiera „Radość Kochania“. Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Anna Karenina“.

CASINO: „Najsprytniejszy złodziej świata“.

CHIMERA: „O czem się nie mówi“.

GRAŻYNA: „Białe noce“

FATAMORGANA: „Przeznaczenie“.

COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości) Najnowsze przygody „Rin-Tin-Tina“.

KOPERNIK: „Dr. Schaffer — Lekarz Chorób Kobiecych“.

LEW: „Arena grozy“.

LUNA: „Titanic“.

MARYSIEŃKA: „Dr. Schäffer — Lekarz Chorób Kobiecych“.

OAZA: „Szpiedzy“.

PALACE: „Ostatni carowie“.

PAN: „Panienka w jedwabnych pończoszkach“.

PASAŻ: II-ga i ostatnia **serja „Król** dżungli“.

PROMIEŃ: „Mogiła nieznanego żołnierza“.

UCIECHA: „Pantera“ z Dolores del Rio.

—o—

(.) **„Wisielcze qui pro quo“.** Umieszczona pod tym tytułem we wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ rycina była rzeczywiście niemiłem „qui pro quo“, które polegało na pomyłce. Jak bowiem każdy z Szan. Czytelników zapewne zauważył rycina ta nie miała nic wspólnego ani z powyższym tytułem, ani z załączonym na stronie 10-tej „Gazety“ tekstem i dostała się do numeru poprostu wskutek spowodowanego pospiesznem tempem pracy dziennikarskiej zamienienia kliszy. Omyłka ta zresztą zaszła tylko w części nakładu, gdyż naprawiono ją natychmiast po jej zauważeniu.

Tow. Polskiej Młodzieży Rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego we Lwowie urządza uroczyste nabożeństwo żałobne dnia 28. bm. o godz. 10 w kościele OO. Dominikanów w 110. rocznicę zgonu Jana Kilińskiego bohatera Warszawy, na które zaprasza reprezentację miasta, wojskowość, korporacje i stowarzyszenia ze sztandarami.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynu rzeźnickiego Józefa Komarzewskiego na Bogdanówce przy ul. Suchej 26, skąd skradli towary wart. 200 zł. — Z wystawy sklepowej właśc. sklepu spożywczego Kazimierza Zambellego przy ul. Piłsudskiego 21., skradziono wczoraj 12 i pół kg. smalcu i 7 kg. grzybów wart. 290 zł. — Na szkodę Marji Krawiecowej zam. Paulinów 16 a, zajętej jako pielęgniarka w szpitalu powszechnym, skradziono płaszcz damski wart. 300 zł. — Z mieszkania Stefanji Wolf, urzędniczki firmy Höflinger, zam. Józefa 5., skradziono płaszcz damski wart. 600 zł. — Mendel Gebet, Stary Rynek 4., właściciel sklepu z obuwiem przy ul. Żółkiewskiej 3., doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu i skradli 20 par trzewików wart. 900 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Joela Altschülera v. Pordesa poszukiwanego za kradzież, Kazimierza Kolińskiego za wywołanie awantury w stanie pijanym, Mozesa Goldę za kradzież rękawiczek przy kasie kina „Palace“.

(—) **Poskromienie awanturników.** Wczoraj w restauracji Zygmunta Lahsa wywołali awanturę: Mikołaj Hałas, Marcin Müller oraz Łucjan Jędrzejewski z Warszawy. Ten ostatni w czasie awantury przebił nożem syna Laksa.

ŚWIATOWA WOJNA EKONOMICZNA.

Nowy Jork 26. stycznia. (Tel. G. P.) Dyrektor sekcji ekon. Ligi Narodów Salter w wywiadzie oświadczył, że obecnie **toczą się największe w historji świata walki ekonomiczne.** W wojnach tych nie biorą udziału jednostki, lecz rządy, stosując względem siebie najostrzejsze represje ekonomiczne.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Z TEATRU

Występ Teiko Kiwy w „Traviacie“, operze Verdi'ego. — Koncert Chórów Akademickich.

Lwów, 28. stycznia.

Do szeregu najrozmaitszych kreacyj Traviaty, które pojawiły się w ostatnich czasach na scenie lwowskiej — do tych mniej udatnych, o których nikt nie wspomina i do nielicznych wyśmienitych a niewykreślonych jeszcze z pamięci naszych melomanów — przybyła onegdaj nowa, pod każdym względem interesująca, a przedewszystkiem bardzo sympatyczna postać Violetty Valery. Nie należy ona — szczerze mówiąc — do żadnej z powyżej wymienionych kategoryj, lecz zbliża się raczej do drugiej dzięki znakomitej grze scenicznej japońskiej artystki, i ponętnej a pełnej wdzięku aparycji p. Teiko Kiwy jako przedstawicielki tytułowej postaci z Dumasa „Damy Kameljowej“. Pisząc o wokalnych świadczeniach tej cenionej na zagranicznych scenach śpiewaczki w partji Violetty, muszę powołać się na ocenę jej głosu po występie w „Madame Butterfly“, który wykazał — jak zaznaczyłem — minimalną wydatność średnicy tego zresztą doskonale wyszkolonego sopranu. I tu nie zatarła się nieproporcjonalność voluminu w średnicy i w porównaniu z wyższemi pozycjami głosu, a równocześnie wpłynęły chwilami (zwłaszcza podczas I. aktu) na popis wokalny nieco ujemnie braki na punkcie nieomylnej intonacji. Lecz były to krótkie chwile obniżenia poziomu artystycznego, w następnych odsłonach potęgowało się już piękno uczuciowej i prowadzonej z serdecznem przejęciem kantyleny, a w ostatnim akcie (scena w sypialni Violetty) wywarł śpiew Teiko Kiwy sporo głębszych wrażeń na słuchaczach. Przemawiać do nich muszą też inne nieodłączne od kreacji sympatycznego gościa walory dotyczące kunsztu wokalnego i scenicznego, jak wykwintny smak artystyczny, domieszka poetycznego zabarwienia frazy muzycznej i wysoka pod względem aktorskim rutyna. Liczne te zalety kreacji łącznie z tak nadobną aparycją Violetty Valery (niepodobna też pominąć milczeniem ślicznych tualet p. Teiko Kiwy) zaważyły więc bardzo poważnie na szali powodzeń i zaskarbiły artystce mnóstwo niemilknących po każdem zapadnięciu kurtyny i serdecznych oklasków.

Obsada innych partyj w „Traviacie“ (pierwszorzędnych) była niezmieniona, a do znacznego sukcesu udatnego pod kierownictwem dyr. I. Leszczyńskiego wieczoru operowego przyczyniły się rzetelnie współudziały pp. T. Szymonowicza (Alfred Germont) i I. Kurzbarta (ojciec Germonta). Udział publiczności był liczny i przypuszczam, że pożądanem byłoby powtórne wykonanie „Traviaty“ z tą samą obsadą ról.

Fr. Neuhauser.

* * *

We Lwowie naliczyć można przeszło tuzin chóralnych zespołów. Trafnie też zauważono, iż złączenie tylu zespołów w dwie lub trzy całości mogłoby pod odpowiedniem kierownictwem dać w niejednym kierunku wyższe zadowolenie artystyczne, aniżeli to się da uzyskać, mimo szczerej chęci wykonawców, przy stosunkowo szczupłym składzie każdego zespołu z osobna. Do niedawna były we Lwowie trzy lub cztery chóry większe, które przy większych zadaniach nawzajem się uzupełniały lub łączyły w wspólną całość, mając na celu osiągnięcie możliwie najwyższego poziomu artystycznego. Od szeregu lat ani liczba mieszkańców Lwowa się nie powiększyła, ani muzykalność naszego grodu nie podniosła się, a jednak w ostatnich czasach powstał cały szereg nowych związków chóralnych, jakim nawet miljonowe miasto Warszawa nie może się poszczycić. Wielkie środowiska muzyczne zachodniej Europy mają tylko po kilka zespołów chóralnych, ale imponujących ilościowo a tem samem zdolnych do osiągnięcia wielkich efektów dynamicznych, rytmicznych i pełnego jednolitego brzmienia zarówno w wysokich jak i basowych głosach. Kilka tych życzliwych uwag zalecamy pod sumienną rozwagę poszczególnych związków śpiewackich naszego miasta.

Wracając do ostatniej produkcji „Chórów akademickich“, musi się przyznać, iż zarówno „Chór akademicki“, jak i „Chór techniczny“ spisały się bardzo dobrze. Dyrygent p. Jan Rangl, oddawna znany jako wytrawny muzyk, umiał należycie wychować „Chór akademicki“, który pod względem rytmiki i dynamiki jakoteż intonacji i pełnego brzmienia wykazał dużo karności i szczerego zamiłowania do sztuki.

Liczniejszy „Chór techniczny“ brzmi wydatnie szczególnie w basowych głosach, dając w taki sposób silną dla całego chóru podstawę w intonacji i dynamice. P. Adam Harasowski dyryguje skromnie ale pewnie i precyzyjnie i umie skutecznie panować nad całym zespołem chóralnym. Pięknie odśpiewany utwór E. Waltera „Eldorado“, z umiejętnem podziałem całości na chór i solo barytonowe, był najbardziej oklaskiwany.

P. Stanisława Januszowa z sympatycznym lecz zbyt ściśnionym głosem sopranowym odśpiewała z powodzeniem kompozycję Leoncavallo'a i Pucciniego, a p. Zygmunt Ziołowski wykazał piękny materjał głosowy, który warto dalej kształcić.

Publiczność zebrała się skąpo, ale zapewnie nie zabrakło jej w kinach!

w z. **Gruder.**

—o—

Rozwój życia filmowego w Japonji.

BOJKOT FILMÓW RODZINNYCH. — NIECH ŻYJE AMERYKA.

Londyn, w styczniu.

(=) Życie filmowe rozwinęło się w ostatnich czasach bardzo w Japonji. W roku ub. istniało w kraju Mikada już **1.120 kin**, a obecnie ta liczba powiększyła się o 1/3. Każde z tych kin może pomieścić przeciętnie 500 widzów.

Publiczność japońska nie lubi filmów **produkcji rodzimej**, które zresztą są nieliczne i niezbyt doborowe. Przepada natomiast za komedjami amerykańskiemi. Wogóle film amerykański cieszy się tutaj **największem powodzeniem**. Niestety władze ograniczają bardzo import filmów zagranicznych, a zwłaszcza amerykańskich. Zabronione są również **wszystkie filmy rosyjskie**. Wogóle cenzura filmowa jest tutaj niezmiernie ostra. Przytem należy dodać, iż pojęcia o moralności są bardzo subtelne. Nie wolno n. p. wprowadzać w filmach sceny pocałunku.

Uprowadzenie dzieci ze szkoły

AMERYKANIN ODBIERA ŻONIE SWOJE DZIECI.

Paryż, w styczniu.

(=) Wczoraj przedpołudniem zdarzył się w arystokratycznej dzielnicy Paryża scena, jakby wyjęta z sensacyjnego filmu. Pewien Amerykanin, nazwiskiem **Boodward**, w towarzystwie czterech przyjaciół uprowadził dwoje swoich dzieci: **13 letnią córkę i 10 letniego syna** z angielskiej szkoły prywatnej, do której dzieci się udały pod nadzorem guwernantki. Amerykanin wsadził dzieci do auta i zniknął z niemi.

Niezwykłe to uprowadzenie należy przypisać temu, że Amerykanin pragnął

odebrać dzieci swej żonie,

z którą żył w separacji, a która wyjechała z Nowego Jorku do Paryża. Ucieczka została bardzo starannie przygotowana i mimo poszukiwań nie zdołano narazie odnaleść śladu owego Amerykanina.

Arystokracja sprzedaje swoje pałace.

PAŁAC WNUCZKI FRANCISZKA JÓZEFA ZAMIENIONY NA SANATORJUM.

Wiedeń, w styczniu.

(xx) W ostatnim czasie daje się we Wiedniu zauważyć **wielka podaż pałaców książęcych**. Arystokracja austrjacka **zmuszoną jest obecnie sprzedawać swoje zamki i pałace**, ponieważ utrzymanie ich **pochłania bardzo wielkie sumy** a daje minimalne wprost korzyści. Z tej jednak przyczyny, nie łatwo dziś znaleść **nabywcę na takie objekta** albowiem nawet **nuworysze** nie chcą kupować zamków, któreby im stale przysparzały **bardzo wielkie wydatki**. Dlatego też można powiedzieć, że szczęście miała wnuczka **cesarza księżniczka Windischgrätz**, której udało się za **700.000 schylingów** sprzedać zamek **Schönau w Tyrolu**. Zamek ten **kupiło** wiedeńskie **towarzystwo** ubezpieczeniowe dla pracowników przemysłowych, które tam urządzi wielkie sanatorjum.

Wyrok, którego nie można wykonać

STARY KAT UMARŁ, A NOWEGO JESZCZE NIEMA.

Budapeszt, w styczniu.

(xx) Przed paru dniami **zatwierdziła kurja królewska jako sąd III. instancji** wyrok śmierci na bednarzu **Pawle Ferencsy**, który w czasie świąt Wielkanocnych 1925 r. zamordował swoją **żonę i troje drobnych dzieci** w tym celu, by móc poślubić **swoją kochankę**. Ponieważ naczelnik królestwa węgierskiego **admirał Horthy** z przysługującego mu indywidualnego prawa **łaski nie skorzystał**, przeto wyrok się stał prawomocny i **powinien był w ciągu 4 godzin zostać wykonany**. Okazało się jednak, że jest to niemożliwe, albowiem Węgry **narazie nie posiadają kata**. Ostatni kat węgierski **zmarł bowiem przed kilkoma tygodniami na udar** sercowy a zamianowanie nowego kata trwa wedle procedury węgierskiej **minimalnie pół roku**. Skazany uzyskał wobec tego **przymusowe przedłużenie wykonania wyroku śmierci na czas nieograniczony.**

Zabójstwo przy pomocy widelca.

NIEZWYKŁA SCENA W SZPITALU WARJATÓW.

Rzym, w styczniu.

(=) W Zakładzie dla obłąkanych **w Nocca zdarzył się niezwykły i tragiczny wypadek**. Była to pora posiłku obiadowego. W oddziale męskim między dwoma pacjentami powstała

gwałtowna sprzeczka

w której toku jeden z nich chwycił **widelec i uderzył** nim tak silnie w szyję swego przeciwnika, że przerwał mu aortę i wywołał **niemal natychmiastową śmierć**. Po dokonaniu zbrodni usiłował warjat uciec, ale go naturalnie schwytano. Oświadczył on, iż zamordowany był

djabłem

i że jego obowiązkiem było go zgładzić.

Wśród pism i książek.

Inż. Włodzimierz Mankowski: „Szermierka na szable“. — Lwów 1929. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, str. VIII. i 296.

Pożyteczna „Bibjoteka wychowania fiz. i sportu“, tworząc niemal od podstaw teorję sportu polskiego, rzuciła na rynek księgarski nową pracę, tym razem dotyczącą szermierki na szable. Nie trzeba dodawać, że sport ten, jak żaden inny wiąże się z naszą tradycją narodową, leży niejako w krwi, a dziś z odzyskaniem niepodległości i własnego wojska wkracza na tory odrodzenia.

Książka inż. Mańkowskiego, znakomitego teoretyka i praktyka sztuki szermierczej, usuwa dotkliwy brak własnego, gruntownie opracowanego podręcznika. Istniejące dwie broszury, jakkolwiek również fachowo pisane, nie wyczerpują ani w części ogromnego przedmiotu. Skazywało to nas bądź na korzystanie z podręczników obcych, niezawsze wartościowych, bądź na ograniczanie się do umiejętności praktycznej, udzielanej przez nauczycieli.

Inż. Mańkowski oparł się w swej pracy na szkole włoskiej, przedewszystkiem toskańskiej, która uchodzi dziś za najwyższą i która wydała największych mistrzów świata. Materjał ułożony został przejrzyście i metodycznie, definicje poszczególnych elementów szermierki są jasne i zrozumiałe dla laika, szereg rad praktycznych, pochodzących z własnych doświadczeń, ułatwia wejście w arkana sztuki i chroni przed błędami. Należy zaznaczyć, że praca inż. Mańkowskiego pomija tę stronę szermierki, która specjalizuje w starciach (pojedynkach), służąc wyłącznie stronie sportowej.

Cenną tę publikację wydało Ossolineum ze zwyczajną starannością. Tekst objaśniają liczne zdjęcia fotograficzne.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Dalsze niezwykle ciekawe informacje o sytuacji w Sowjetach.

OFICJALNY KOMUNIKAT „CIKA". — „CIERPLIWOŚĆ WOBEC TROCKIEGO WYCZERPAŁA SIĘ CAŁKOWICIE". — CO ZARZUCA SIĘ TROCKIEMU? — ZAMIERZAŁ STAĆ SIĘ CZERWONYM BONAPARTEM. — ORGANIZOWAŁ NIETYLKO OPOZYCJONISTÓW, LECZ RÓWNIEŻ INN ŻYWIOŁY ANTYSOWJECKIE. — TROCKI WSPÓŁPRACOWNIKIEM „RULA" — WALKA NA ŻYCIE I ŚMIERĆ — TAK OGŁOSIŁ STALIN. — TROCKI W OCZEKIWANIU DALSZYCH REPRESJI. — OPOZYCJA NAWOŁUJE DO OBRONY TROCKIEGO.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 26 stycznia.

W uzupełnieniu naszych wczorajszych wiadomości **w sprawie sytuacji w Sowjetach**, donosi nasz korespondent z Pogranicza co następuje:

W ostatnich numerach pism sowieckich ogłoszono **oficjalny obszerny komunikat „Cika"** partji komunistycznej, z treści którego **dowiadujemy się o szeregu niezwykle interesujących rzeczy.** „Cik", po streszczeniu dziejów walki z opozycją lewicową, oświadcza, iż **„jego cierpliwość i tolerancja wobec trockistów wyczerpała się całkowicie"**, co też zmusiło tegoż do „ogłoszenia Trockiego i jego czynnych zwolenników **jako wyjętych z pod prawa, stosowanego wobec legalnych przeciwników** oraz **ześrodkowania walki z nimi w rękach G. P. U., przy zastosowaniu najostrzejszych represji i wszystkich stojących do dyspozycji czerezwyczajki środków"** (co to oznacza — wymieniać chyba niema potrzeby).

W dalszym ciągu dowiadujemy się, **co właściwie ostatnie doprowadziło do zaostrzenia sytuacji.** Okazuje się, wedle tego komunikatu, że **spisek Trockiego obejmował nietylko komunistycznych zwolenników jego programu**, lecz **stanowczo wszystkie żywioły antysowjeckie, niezależnie od przekonań** politycznych, czyli innemi słowy, **Trocki miał zorganizować wszystkich mienszewików, białogwardzistów i innych wrogów komunizmu.** Dalej zarzuca się Trockiemu, **iż prowadził szczególnie wzmorzoną propagandę w łonie armji czerwonej**, a zwłaszcza **wśród wyższych dowódców**, gdzie też cieszył się szerokiem poparciem, zmierzając do wybicia się na czoło **armji w charakterze czerwonego Bonaparta**. Dowiadujemy się również, że Trocki dążył do rozłamu w łonie III. Międzynarodówki, że ogłaszał w październiku 1928 **antyrządowe artykuły, a nawet współpracował w „Rulu" emigranckim.**

Ogłoszenie tego komunikatu wywołało **prawdziwą burzę w kołach komunistycznych.** Już następnego rana G. P. U., **korzystając z szerokich pełnomocnictw, zaczął „ostro urzędować"**, aresztując **wszystkich podejrzanych o sympatje do opozycji.** Wypada tu nadmienić, że między in **aresztowano znanego przywódcę separatystów ukraińskich Szumskiego** (głośnego również we Lwowie), który **dopiero niedawno wrócił z zesłania z Syberji.** Tego samego dnia **wystąpił Stalin na zgromadzeniu robotniczem**, na którem udowadniając konieczność walki „na śmierć i życie" z Trockim, oświadczył, że jest w posiadaniu dokumentów, z których wynika, iż Trocki **osobiście kierował tajną wojskową organizacją, która przygotowywała szereg zamachów terorystycznych przeciwko władcom Kremla.** Równocześnie wystąpił **Mołotow** (najbliższy pomocnik Stalina) i oświadczył, że **dokonane ostatniej nocy masowe aresztowania są tylko pierwszym krokiem represji**, i że rząd **nie cofnie się przed dalszemi represjami.** Rzecz charakterystyczna, że te represje **nie wywarły największego wrażenia właśnie na opozycji.** Już wieczorem tego samego dnia w Moskwie **ukazały się ulotki protestacyjne**, w których opozycja domaga się **natychmiastowego zwolnienia wszystkich aresztowanych**, oświadczając, „że minęły te czasy, kiedy z opozycją można było rozmawiać tonem czekistów". Co do losu Trockiego, to — jak już wczoraj zaznaczyliśmy, — **pogłoska o jego ucieczce jest nieprawdziwa**, natomiast **bardzo prawdopodobnie** przedstawia się jego **dalsze wygnanie do najbardziej zapadłego kąta syberskiego, wzgl. zagranicę.** Na wczorajszem posiedzeniu „politbiura" przeciwko dalszym represjom wobec Trockiego **wystąpili Bucharin, Rykow i Tomski.** Stalin jednak oświadczył, że sam już **zaopiekuje się Trockim.** Ukazały się ulotki, nawołujące proletarjat do wystąpienia w obronie **Trockiego przed grożącem mu niebezpieczeństwem „przypadkowego zamordowania"**

———o———

Tragiczna śmierć dziennikarza.

ZEMSTA WYMIERZONA NIEWIERNEMU KOCHANKOWI. — DZIENNIKARZ PRZEPŁACIŁ ZDRADĘ ŚMIERCIĄ.

Paryż, w styczniu.

(—) Widownią wstrząsającej sceny była tutaj onegdaj redakcja dziennika „Excelsior". Około godz. 1-szej zjawiła się w redakcji

młoda, przystojna i elegancka dziewczyna

i oświadczyła, że chciałaby się zobaczyć ze współredaktorem tego pisma, **30 letnim Adolfem Martelot.** Oświadczono jej jednak, widocznie na polecenie Martelota, że wyszedł przed godziną i tego dnia już nie wróci. Ale dziewczyna nie dała się zbić z tropu i **weszła do pokoju Martelota.**

Niebawem usłyszano w redakcji detonację strzałów rewolwerowych

w pokoju Martelota, a gdy tam wtargnięto, ujrzano redaktora, pochylonego bezwładnie nad biurkiem a z głowy jego **sączyła się obficie krew.** Pomoc lekarska okazała się spóźniona, gdyż strzał, skierowany w głowę, był bardzo celny i wywołał natychmiastową śmierć. Młoda zabójczyni odmawiała zrazu podania motywów tego czynu, ale gdy przyszła do siebie, oznajmiła co następuje:

Martelot zaręczył się z nią przed rokiem, lecz po pewnym czasie poznał inną kobietę. Niedawno oświadczył dziewczynie, że

jej nie kocha i że z nią zrywa.

To właśnie skłoniło gwałtowną Paryżankę do wymierzenia zemsty **niewiernemu kochankowi.**

Pojedynek studentek.

OBIE PANIENKI ZAKOCHAŁY SIĘ W ARTYŚCIE FILMOWYM. — I DLATEGO SZPADAMI PODZIURAWIŁY SOBIE SKÓRĘ.

Nowy Jork, w styczniu.

(—) Dwie studentki tutejszego Uniwersytetu umieszczono niedawno na klinice uniwersyteckiej z powodu **ciężkich ran**, które obydwie odniosły, **w pojedynku na szpady.** Ta romantyczna walka, która zresztą w Ameryce jest bardzo niepopularna, została w tym wypadku spowodowana przez

konflikt erotyczny.

Obie młode damy, które były od dzieciństwa przyjaciółkami, zakochały się namiętnie **w artyście filmowym, Ronaldzie Colmanie.** Ta miłość była zupełnie jednostronna, gdyż sławny artysta nie miał o tem nawet pojęcia, że studentki go kochają, gdyż nie znał ich osobiście. Mimo to jednak na tle tej platonicznej miłości doszło między studentkami do

gwałtownego sporu.

Mianowicie jedna z nich zarzuciła drugiej że typ urody jej nigdyby nie mógł się spodobać Colmanowi, który jest wprawdzie znanym donżuanem, ale ubiega się o względy uroczych kobiet, a nie... koczkodanów! Przyjaciółka tak sobie wzięła do serca to obelgę, że wezwała przeciwniczkę na pojedynek. Rzecz odbyła się bardzo romantycznie, bo na — szpady. Obie dziewczęta pokiereszowały się niemiłosiernie i długo zapewne będą musiały się leczyć, zanim pozbędą się licznych ran, odniesionych w tym boju miłosnym.

Briand wierzy w pecha.

FATALNY KOT. — WRÓŻBA, KTÓRA SIĘ SPEŁNIA.

Paryż, w styczniu.

(—) Wydawało się, że ludzie o **wysokiej kulturze umysłowej** powinni krytycznie patrzeć na wszelkie przesądy i zabobony. Tymczasem znaną jest rzeczą, że nieraz nawet jednostki genialne są niezmiernie przesądne. I tak jednym z najprzesądniejszych ludzi świata był Napoleon, co zresztą można wytłumaczyć jego **włoskiem pochodzeniem.**

Ze współczesnych bardzo przesądny jest znakomity Briand. W związku z tem pisma paryskie opowiadają następujący fakt: Przed kilku dniami Briand, wychodząc ze swego mieszkania, aby pojechać do gmachu Min. spraw zagran. ujrzał nagle na trotuarze

czarnego kota

Wówczas rzekł do sekretarza: „O to nie dobrze! Najchętniej chciałbym zawrócić, ale niestety jak panu wiadomo — mam bardzo pilną sprawę. Ale jestem przekonany, że spotka nas coś złego!"

Minister siadł z sekretarzem do auta i ruszono w drogę do Ministerstwa. W drodze auto ministra najechało na jakiegoś przechodnia i potłukło go bardzo poważnie.

Briand **został utwierdzony** w swej wierze w przesądy.

Aktorzy burzą się!

I BIJĄ SUROWYCH RECENZENTÓW. — SIŁA PIĘŚCI JEST TAKŻE ARGUMENTEM.

Londyn, w styczniu.

(—) W jednym z tutejszych teatrów wystawiono sztukę sensacyjną popularnego autora, **Jamesa Stanleya p. t. „O północy".** Krytyka oceniła tę rzecz bardzo ostro, a nie szczędziła surowych uwag również **niektórym aktorom, występującym** w tej sztuce. Szczególnie bezwzględną okazała się recenzja starego zresztą i wytrawnego krytyka, **Edwarda Mosseta.**

Nazajutrz po ukazaniu się tej recenzji oznajmiła wczesnym rankiem służąca Mossetowi, leżącemu jeszcze w łóżku że kilku panów pragnie się z nim zobaczyć w sprawie niezmiernie ważnej i

niecierpiącej zwłoki.

Krytyk ubrał się szybko i wszedł do salonu, gdzie ku swemu zdziwieniu ujrzał tych właśnie aktorów, których „zjechał" tak surowo. Jeden z aktorów zwrócił się imieniem kolegów do recenzenta, aby ogłosił w swem piśmie **odwołanie postawionych im zarzutów.** A gdy recenzent stanowczo temu odmówił aktorzy rzucili się na niego i

pobili go niezmiernie dotkliwie.

Niezwykła ta afera teatralna rozeszła się **szerokiem echem.**

———o———

Ulgowe bilety kolejowe.

Lwów, 28. stycznia.

Odmiennie od dotychczasowej praktyki wydawania ulgowych biletów z 66% zniżką jedynie dla przejazdu powrotnego z wystaw, targów, kongresów i t. p. **będą na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu wprowadzone na** wszystkich stacjach polskich kolei ulgowe bilety I., II. i III. kl. do Poznania ważne do jazdy tam i z powrotem za opłatą 2/3 ceny wedle taryfy normalnej na przejazd pociągami osobowymi ewentualnie także i pośpiesznymi.

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek 28. stycznia 1929.

Warszawa 13.85 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja ze szpitala Jana Bożemskiego dla chorych umysłowo. Program wyk. wyłącznie chorzy umysłowo artyści pod kier. dra Marjana Giżyckiego, lekarza wymienionego szpitala, 20.30 Transmisja z Katowic, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 20.30 Koncert. Chór żeński prywat. Seminarjum Nauczycielskiego, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań (336) 17.55 Koncert pop.: Klub mandolinistów „Lira“, 19.40 Pogadanka radjotechniczna (p. mag. Marjan Hajewski).

Katowice (416) 20.30 Koncert wieczorny muzyki kameralnej. W programie utwory kompozytorów włoskich.

Wilno (426) 16.45 Audycja dla dzieci „Upadek ślimaka“, bajkę wygł. Zula Minkiewiczówna, 17.50 Koncert Orkiestry Rozgł. Wil. pod kier. Z. Dołęgi. W programie: Strauss, Berlioz, Liszt.

Kopenhaga (339) 21.15 Duńska muzyka popularna, 22.15 Koncert kameralny pośw. Beethovenowi.

Lipsk (361) 16.30 Koncert radjoorkiestry. W programie muzyka rosyjska, 20.00 Współczesna muzyka angielska. Wyk. kwartet Brosa (z Londynu), 21.00 Pieśni Indjar odśpiewa Elli Zimmermann-Behm, 22.15 Muzyka lekka i taneczna.

Sztuttgart (374) 20.15 Transmisja opery z Frankfurtu. Następnie „Donna Diana“ komedja w 3 aktach Morety. Następnie lekki koncert wieczorny.

Frankfurt (421) 19.45 Lekcja angielskiego, 20.15 „La Sonnambula“ opera Belliniego.

Rzym (443) 17.30 Transm. z Accademia Filharmonica. Koncert pianisty Ninc Rossi, 20.45 Wieczór muzyki lekkiej.

Sztokholm (438) 13.00 Autorecytacje Selmy Lagerlöff, 19.30 Transmisja z Teatru Królewskiego „Cyganerja“, opera Pucciniego.

Ryga (528) 20.00 Koncert śpiewaka Wiktora Stotta. Pieśni Brahmsa i Schumanna.

Zurych (489) 20.00 „Wyspa Tulipatan“ operetka w 1 akcie Offenbacha.

Wtorek, 29. stycznia 1929.

Warszawa (1385) 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert popol. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.20 Transmisja opery z Poznania.

Kraków (566) 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transm. koncertu popoł. z Warszawy. 19.50 Transm. opery z Poznania.

Poznań (336) 17.55 Koncert orkiestry P. R. (Transm. z Warszawy). 19.50 „Cawalerja Rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego. „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavallo. (Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu). 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice (416) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transm. koncertu pop. z Warszawy. 19.50 Transm. z Poznania. „Cawaleria Rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego, „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavallo.

Wilno (426) 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transm. z Warszawy. Koncert. 19.50 Transm. opery z Poznania.

Wrocław (321) 20.15 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Występ Rolfa Siegberta. 21.00 Tańce kompozycji Antoniego Profesa. Wykon. radjoorkiestra.

Praga (343) 16.30 Koncert radjoorkiestry. W programie: Schubert, Mozart i inni. 18.55 Transmisja z Teatru Państwowego „Norma“. opera Belliniego. 22.20 Wieczór muzyki popularnej.

Lipsk (361) 16.30 Muzyka kameralna czasów romantyzmu 20.15 „Faust“ Goethego z okazji setnej rocznicy premjery.

Sztuttgart (374) 20.15 Koncert popularny orkiestry filharmonicznej pod dyr. Kurtza. Jerzy Beerwald (skrzyp.).

Sztokholm (438) 19.45 Koncert popularny 21.40 Kwintet Mozarta a-dur na klarnet i smyczki.

Bruksela (329) 20.15 Fragmenty z op. „Traviata“ Verdiego.

Wiedeń (519) 16.00 Lekki koncert kapeli Geiger. 20.05 Koncert wiolonczelisty Joachima Stuczewskiego. 20.40 Pieśni dziecięce. Koncert śpiewaczki Heddy Kux. W programie Reger, Mittler, Blech i inni. 21.20 Wiedeńska muzyka taneczna.

Chłopiec z pod Lwowa

DOROBIŁ SIĘ W AMERYCE, STRACIŁ DOROBEK W WARSZAWIE.

Lwów, 28. stycznia.

Przed trzema laty wyjechał do Ameryki Marcin Skawinski mieszkaniec wsi Gwoździe pod Lwowem. Uciuławszy 2 tys. dol. wrócił do rodzinnej wsi. Dolary miał zaszyte w koszuli. W drodze przyjechał do Warszawy. Tu na dworcu zaznajomił się z jakimiś dwoma osobnikami, których zaprosił do knajpy, uraczył obu obficie, siebie również, przyczem pochwalił się posiadaniem dolarów. Znaleziono go później na ulicy pijanego i okradzionego doszczętnie.

FEJLETON „GAZ. PORANNEJ“ z 29. I. 1929.

G. G. TOUDOUZE. 67

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Ośmnastego dnia wieczorem obudziłem markiza i oświadczyłem mu, że wyjeżdżamy do Hiszpanji; jedziemy nocą, by nie zwrócić niczyjej uwagi i zmylić ewentualnych szpiegów.

Zgodził się odrazu, oszołomiony jeszcze silnym narkotykiem... poszedł ze mną, pokorny jak baranek. Szliśmy wzdłuż brzegów Sekwany, aż do mostu de Grenelle. Ciemno tam było, więc miejsce wydawało mi się odpowiednie. Podeszliśmy pod łuki mostu, — niby to szukając jakiegoś statku. Wówczas lewą ręką ścisnąłem mu gardło, by nie mógł krzyczeć, a prawą ręką wbiłem mu sztylet donny Graciosy, wbiłem go aż po rękojeść, między czwarte a piąte żebro, w okolicy serca... Ten sam sztylet, od którego zginął Forster i Graciosa, — który dziś po raz trzeci spełniał swe krwawe dzieło!...

Biedny grand hiszpański runął odrazu na ziemię jak kłoda... ani nie pisnął!... Ale upadł tak fatalnie, że ostrze sztyletu złamało się i zostało w piersiach, a rękojeść pozostała w mojej ręce.

I wówczas... wówczas, ja, taki spokojny i zrównoważony, straciłem zupełnie głowę. Zlękłem się, sam nie wiem czego. Zacząłem uciekać jak opętany, — zostawiwszy sztylet tkwiący w piersi don Pedra, zostawiwszy owe pergaminy, które miał przy sobie...

Uciekałem na oślep, jak szalony.

Dopiero nad ranem ochłonąłem. Wtedy też zrozumiałem, jakie strzeliłem głupstwo: Skoro przy zabitym zostawiłem i papiery, nie będę mógł ani posługiwać się innemi dokumentami, będącemi w mem posiadaniu, ani spieniężyć djamentów ni kosztowności, — bo sam bym się musiał zdradzić!

Co począć?..

Pogrążony w tych rozmyślaniach dostałem się pod koła automobilu, — właśnie w chwili gdy wymyśliłem coś, co miało mnie na zawsze zabezpieczyć przed ciekawością policji...

—Co to było? pytasz.

— Cóż cię to może obchodzić? Przecież i tak nie zdołam przeprowadzić tego mego planu!

— A teraz, ty mój stary, poczciwy druhu, proszę cię bardzo, nic nie mów! Siedź cicho, jak siedziałeś dotąd, od kiedy zacząłem ci opowiadać tę historję.

— Nie, nie... nic nie mów! Wiem, co mi chcesz proponować: twój talent oratorski...! twoją wspaniałą obronę... senzacyjny proces...

Serdecznie ci dziękuję, mój druhu! Poznaję mego starego przyjaciela. Ale nie chcę — i stawiewszo się sprzeciwiam!

Wiem, że potrafiłbyś mnie bronić, że możesz przemawiać gorąco, przekonywująco. Ale nie zdołasz zapobiec temu, by cały świat uważał mnie, markiego Filipa de Breauté-Bricqueville, za awanturnika, złodzieja i mordercę! Dziękuję ślicznie! Wolę już zachować do śmierci moje incognito!

Zresztą — i tak byś nie zdołał wyratować mnie od śmierci.

— Wyobraź sobie tylko coś podobnego: hrabia de Breauté-Bricqueville na szafocie, — w sto pięćdziesiąt lat po Wielkiej, — Rewolucji!?... To by przecież było śmieszne: wyglądałoby, że się spóźniłem o sto pięćdziesiąt lat, by zginąć w doborowem towarzystwie!

— Wiem, co sobie myślisz: to czyste szaleństwo z mojej strony... jestem warjatem... a to nikogo nie hańbi przecież... Poczciwy z ciebie chłop... może masz i rację... ale ja już wolę niech tak zostanie...

— Pytasz, dlaczego cię tutaj kazałem sprowadzić?...

(Dokończenie nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna
z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . zł. 3.30
Bez dostawy . zł. 3.—
Za granice . zł. 5.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN BRZYZANOWSKI.